

Sygn. akt III KO 107/18

POSTANOWIENIE

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **C. M.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 3 października 2018 r.

wniosku Sądu Rejonowego w S. zawartego w postanowieniu

z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. akt XIV K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. XIV K [...], Sąd Rejonowy w S., zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy C. M., oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Wniosek umotywowano tym, iż w przedmiotowej sprawie stan zdrowia oskarżonego uniemożliwia mu samodzielne stawianie się w tym sądzie - znacznie odległym od miejsca zamieszkania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w S. nie jest zasadny i dlatego nie zasługuje na uwzględnienie. Niejednokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od fundamentalnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko

w zupełnie wyjątkowych przypadkach, kiedy silne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają.

Zgodzić się wypada z prezentowanymi w orzecznictwie i w piśmiennictwie poglądami, że wskazane w art. 37 k.p.k. „dobro wymiaru sprawiedliwości” oznacza niekiedy potrzebę odejścia od zasady właściwości miejscowej sądu, jeżeli jej zastosowanie powoduje, że przeprowadzenie procesu stało się mało realne. Jeżeli zatem wykazany (na przykład za pomocą dowodu z opinii biegłego) stan zdrowia oskarżonego jest taki, że nie wyklucza wprowadzie stawienia się przez niego w sądzie, ale jednocześnie poważnie utrudnia jego samodzielne stawiennictwo w sądzie znacznie odległym od miejsca zamieszkania – i to w takim stopniu, że dojazd bez stosownej opieki lekarskiej mógłby realnie narazić zdrowie oskarżonego na poważny uszczerbek, przy czym nic nie wskazuje na to, aby stan zdrowia miał ulec polepszeniu, co dawałoby podstawę do czasowego zawieszenia procesu, uzasadnione będzie przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. sądowi równorzędnemu, bliższemu miejscu zamieszkania tegoż oskarżonego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 16 marca 2000 r., IV KO 15/00; 25 lutego 2004 r., II KO 83/03). Mają to być jednak okoliczności wyraźnie wskazujące, że bez odejścia od zasady właściwości miejscowej proces jest mało realny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lipca 2006 r., V KO 55/06).

Tak jednak nie jest w niniejszej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony zamieszkuje na stałe w R. i trzykrotnie nie stawiał się na wyznaczane przed Sądem Rejonowym w S. rozprawy: w dniu 26 czerwca 2017 r. nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa (k. 247), w dniu 25 października 2017 r. wprowadzie przedłożył zaświadczenie, ale wystawione nie przez uprawnionego lekarza (k. 268), zaś w dniu 15 listopada 2017 r. także przedłożył podobne zaświadczenie lekarskie. Dwukrotnie zatem przedstawiał zaświadczenie lekarskie o niemożności stawiennictwa z uwagi na chorobę neurologiczną (ból kończyny górnej lewej okolic przedramienia z okresowym osłabieniem – k. 281, dodać należy, że z protokołu przesłuchania podejrzanego z 9 sierpnia 2016 r. – k. 127, wynika, że podawał wówczas, iż nie leczy się ani neurologicznie ani odwykowo) i schorzenia okulistyczne. W związku z tym Sąd dopuścił (postanowieniami z dnia 11 stycznia 2018 r. i z dnia 6 marca 2018 r.)

dowód z opinii biegłego dr med. R. O. celem ustalenia stanu zdrowia oskarżonego i jego zdolności brania udziału w rozprawie przed tym Sądem wyznaczonej.

Ze sporządzonej przez biegłego opinii wynika, że aktualny stan zdrowia oskarżonego wskazuje na powikłania po przebytych wypadku samochodowym w dniu 11 lipca 2005 r. (a więc ponad 13 lat temu), „doznał wówczas wstrząśnienia mózgu, złamania kompresyjnego trzonu L-1 z bólami korzeniowymi na poziomie lędźwiowym oraz obrażeń korzeni szyjnych”. Biegły stwierdził, że obecny stan zdrowia oskarżonego pozwala na udział w czynnościach procesowych z przesłuchaniem w pozycji siedzącej, co drugi dzień w tygodniu (opinia z 22 czerwca 2018 r. – k. 325).

Mając na uwadze tylko taką treść opinii biegłego i stwierdzony – na dzień jej wydania stan zdrowia oskarżonego, w tym także brak w opinii wskazań co do niemożności, a nawet znacznego utrudnienia, stawieństwa oskarżonego na rozprawę w sądzie miejscowo właściwym, nie sposób uznać by, w oparciu o nią istniały podstawy do przyjęcia, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, by niniejszą sprawę rozpoznał nie sąd miejscowo właściwy, ale inny równorzędny sąd. Zważyć wszak należy, że w wspomnianej opinii biegłego jest mowa tylko o pozycji w jakiej oskarżony powinien być przesłuchiwany na rozprawie i o częstotliwości tej czynności procesowej, a tego rodzaju warunki może zapewnić także Sąd Rejonowy w S.. Brak jest zatem przesłanek do przyjęcia, że bez odejścia od zasady właściwości miejscowej skuteczne przeprowadzenie procesu przez ten Sąd jest mało realne, co by dopiero warunkowało konieczność przekazania sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi. Tym bardziej, gdy się zważy na stosunkowo prosty charakter sprawy wynikający nie tylko z treści postawionego w niej oskarżonemu zarzutu, ale także faktu zgłoszenia w akcie oskarżenia do przesłuchania tylko jednego świadka – zamieszkującego w S. pokrzywdzonego i braku wskazania przez oskarżonego (który dotychczas był czterokrotnie karany za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., a więc czyny tak samo zakwalifikowane jak ten zarzucany mu w niniejszym postępowaniu, co pozwala przyjąć, iż posiada doświadczenia procesowe w tym zakresie) i jego dotychczasowego obrońcę (przez 19 miesięcy toczącego się przed Sądem Rejonowym w S. postępowania) innych dowodów, których nadto przeprowadzenia by się domagali na rozprawie. W tej

sytuacji uprawnione jest wręcz twierdzenie, iż w interesie wymiaru sprawiedliwości leży, aby sprawę tą rozpoznawał sąd właściwy do jej rozpoznania, nie zaś sąd znajdujący się bliżej miejsca zamieszkania oskarżonego, a w znacznej odległości od miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. Nie można bowiem wykorzystywać wskazanej w art. 37 k.p.k. instytucji procesowej dla pozbywania się przez sąd miejscowo właściwy spraw, które – z różnych (także związanych z przyjętą postawą procesową oskarżonego, czy tylko deklarowanym przez niego, ale nie zweryfikowanym przez biegłego, stanem jego zdrowia) – względów nie są wygodne, a nawet łatwe, do przeprowadzenia przez ten sąd. Taka bowiem praktyka godzi w istocie w dobro wymiaru sprawiedliwości, bo obniża jego autorytet i prestiż.

Kierując się tymi względami postanowiono jak wyżej.